



---

niedziela, 24.07.2011**ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ ANIOŁ PAŃSKI – 24.07.2011 R.**Drodzy bracia i siostry!

Dziś w liturgii, czytanie ze Starego Testamentu ukazuje nam postać króla Salomona, syna i następcy Dawida. Przedstawia go na początku jego panowania, kiedy był jeszcze bardzo młody. Salomon odziedziczył bardzo trudne zadanie, a na ramionach ciążyła niezwykle poważna, jak na bardzo młodego króla, odpowiedzialność. Biblia mówi, że jako pierwszą rzecz złożył on Bogu uroczystą ofiarę – „tysiąc całopaleń”. Potem Pan ukazał mu się w nocnym widzeniu i obiecał mu dać to, o co prosił w modlitwie. I tutaj widać wielkość duszy Salomona: nie prosi o długie życie lub bogactwo czy usunięcie wrogów, ale mówi do Pana: „Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła (1 Krl 3,9). A Pan go wysłuchał, tak, że Salomon stał się sławny na całym świecie z powodu swej mądrości i sprawiedliwych wyroków.

Modlił się więc do Boga, aby mu dał „rozumne serce”. Co to oznacza? Wiemy, że „serce” w Biblii nie tylko wskazuje część ciała, ale centrum osoby, siedzibę jego intencji i jego osądów. Można powiedzieć, sumienie. „Serce rozumne” oznacza więc sumienie, które potrafi słuchać, które jest wrażliwe na głos prawdy, i dlatego jest w stanie odróżnić dobro od zła. W przypadku Salomona, prośba jest motywowana odpowiedzialnością za przewodzenie narodowi, Izraelowi, ludowi, który wybrał Bóg, aby ukazać światu swój plan zbawienia. Król Izraela, więc musi starać się by zawsze być w zgodzie z Bogiem, słuchać Jego słowa, aby prowadzić lud drogami Pana, drogą sprawiedliwości i pokoju. Ale przykład Salomona, dotyczy wszystkich ludzi. Każdy z nas ma sumienie, aby być w pewnym sensie „królem”, to znaczy realizować wielką ludzką godność i działać zgodnie z prawym sumieniem, czyniąc dobro i unikając zła. Sumienie moralne wymaga umiejętności słuchania głosu prawdy, bycia posłusznym jego wskazówkom. Osoby powołane do rządzenia mają rzecz jasna jeszcze większą odpowiedzialność, a więc – jak nauczał Salomon – jeszcze bardziej potrzebują Bożej pomocy. Każdy jednak ma do spełnienia swoją rolę, w konkretnej sytuacji, w jakiej się znajduje. Błędna mentalność sugeruje nam, aby prosić Boga o rzeczy lub przywileje; w rzeczywistości prawdziwa wartość życia oraz życia społecznego zależy od prawego sumienia każdego człowieka, od zdolności każdego i wszystkich do rozpoznania dobra, oddzielenia go od zła i cierpliwego starania się, aby je realizować.

Prośmy o pomoc w tym Matki Bożej, Stolicy Mądrości. Jej „serce” jest doskonale „rozumne” i otwarte na wolę Pana. Choć była ona osobą pokorną i prostą, Maryja jest królową w oczach Boga, i jako taką ją czcimy. Niech Najświętsza Dziewica pomaga nam także kształtować w sobie, z pomocą Bożej łaski, sumienie zawsze otwarte na prawdę i wrażliwe na sprawiedliwość, aby służyć Królestwu Bożemu.

Benedykt XVI – papieżza [www.deon.pl](http://www.deon.pl)